

Trzeci dzień przesłuchań konkursowych Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej

Chór Fakultetu Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Preszowskiego - Preszow (Słowacja)

Dyrygentka Anna Derevjanikova - Już trzeci raz śpiewaliśmy w hajnowskim soborze. Przyjeżdżałam tu już w latach 90-tych. W soborze śpiewa się bardzo ciężko z powodu ogromnej tremy, odpowiedzialności przed ludźmi, którzy słuchają. Jednak przyjazna, uduchowiona atmosfera i znakomita akustyka dobrze wpływają na wykonanie utworów. Tym bardziej, iż większość z naszych śpiewaków wcześniej nigdy tutaj nie była. Zachwyliła ich niesamowita architektura soboru.

Z chórem z Preszowa od lat jest zaprzyjaźniona matuszka Monika, wdowa po ojcu Tomaszu Lewczuku, który zginął w wypadku samochodowym 9 maja ubiegłego roku. Monika, to nasza koleżanka, studiowała prawosławną teologię w Preszowie, śpiewała w naszym chórze, wspólnie z ojcem Tomaszem. Przyjechaliśmy dla niego. Nie mogliśmy przed rokiem, ale jesteśmy teraz.

Chór Dziecięco - Młodzieżowy Soboru Przemienienia Pańskiego - Winnica (Ukraina)

Dyrygentka Natalia Kremieniuk - Bardzo starannie się przygotowaliśmy do tego festiwalu. Dzieci ogromnie chciały dobrze się zaprezentować, a tutaj niemożliwością jest źle zaśpiewać, bo sobór przepiękny, z doskonałą akustyką. Przepięknie się śpiewało. Chociaż jesteśmy chórem cerkiewnym, w naszym repertuarze jest także muzyka świecka. Występujemy nie tylko podczas uroczystości religijnych. Wykonujemy pieśni cerkiewne, ludowe, patriotyczne, różne. Zarówno z akompaniamentem muzycznym, jak a capella. Poza dyrygenturą chóru, gram także na skrzypcach, w orkiestrze filharmonii. To bardzo pomaga, bo skrzypce są niesamowicie tanecznym instrumentem, na którym można bardzo dużo zrobić w zakresie dynamiki. Ekspresja skrzypiec przenosi się na chór, a może odwrotnie? Z dziećmi przyjemnie się pracuje, są uduchowione, chętnie śpiewają, mimo, iż mają od 6 do 17 lat.

Ks. protodiakon Władysław Dziemczenko, kierownik chóru, mąż dyrygentki - O hajnowskim festiwalu dowiedzieliśmy się z internetu. To było kilka lat temu, w 2006 r. Od tego czasu koniecznie chcieliśmy przyjechać do Hajnówki. Jednak trafialiśmy na inne festiwale, w końcu dotarliśmy do Hajnówki. W 2007 r. śpiewaliśmy na festiwalu w Białymstoku. Wtedy nie wiedzieliśmy, że tamten festiwal jest świeckim, a nam chodziło o cerkiewny. Wracając z Białegostoku, odwiedziliśmy Hajnówkę, zaszliśmy do soboru, obejrzelśmy wystrój, odczuliśmy bardzo ciepłą atmosferę i na miejscu skontaktowaliśmy się z organizatorami, którzy z radością nas zaprosili. W końcu udało nam się dojechać i wziąć udział w przesłuchaniach festiwalu, o jaki nam chodziło.

Chór Dziewcząt Dziecięcej Prawosławnej Szkoły Muzycznej przy Cerkwi Zaśnięcia NMP - Krasnogorsk (Rosja)

Dyrygentka Nadzieжда Zinina - Pierwszy raz jesteśmy w soborze w Hajnówce. Śpiewało się bardzo dobrze i zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci. Taka gościnność jest wzruszająca. Kiedy byliśmy w Bułgarii, razem z hajnowskim chórem „Woskliknowienije”, dyrygentka tego chóru, Wita Kociubajto, opowiadała o waszym festiwalu, więc do Hajnówki trafiliśmy na podstawie towarzyskich kontaktów. Mamy nadzieję, że „Woskliknowienije” przyjedzie także do Krasnogorska.

Chór „Wołyński Dzwony” - Łuck (Ukraina)

Dyrygentka Maria Fiedosiuk - Wistočka - Nasze głosy ze świętej ziemi wołyńskiej, z miasta Łuck, w Hajnówce zabrzmiały trzeci raz. W 2002 r. byłam z tym zespołem, a w 1998, z troszeczkę większym, z seminarium. Z chórem studenckim otrzymaliśmy wyróżnienie, a w 2002 - II miejsce festiwalu.

W każdej cerkwi dobrze się śpiewa, a tu, w soborze hajnowskim, jest specyficznie. Musi być bardzo dobra dykcja, każde słowo trzeba wyśpiewać niezwykle starannie, bo inaczej się rozplywa. Akustyka jest bardzo dobra, to wymarzone miejsce na festiwalu muzyki cerkiewnej.

Chór wykonuje nie tylko pieśni religijne. Również ludowe, koladki, szczydrywki, nasz repertuar bardzo bogaty. Zaśpiewamy także w żwirowni, podczas koncertu plenerowego i w Muzeum Przyrodniczo – Leśnym, podczas „nocy muzeów”.

Chór Męski Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Sił Zbrojnych Republiki Białorusi - Mińsk (Białoruś)

Dyrygentka Galina Matias

Czy ciężko dyrygować mężczyznami?

Nie, bo to jest profesjonalny zespół. Jednak zadanie nieproste, bo muzyka religijna, to nie nasza specjalność. Śpiewamy muzykę wojskową i patriotyczną. Muzyka cerkiewna jest dla nas bardzo skomplikowana wokalnie. Jednak myślę, że moi chórzyci spisali się bardzo dobrze. Postarali się.

Głosy męskie w cerkwi brzmią szczególnie przyjaźnie dla ucha.

Tak, brzmią zdrowo. Akustyka jest bardzo dobra, aczkolwiek sobór jest miejscem specyficznym. Wszystko musi być wyrównane, wypracowane, dostrojone, bo właśnie akustyka pokaże wszelkie niedoskonałości. Tutaj niczego się nie ukryje. Trzeba być bardzo dobrze przygotowanym, żeby śpiewać w takiej akustyce.

Muzykę cerkiewną śpiewaliście nie pierwszy raz?

Tak w ogóle, muzykę cerkiewną śpiewaliśmy, ale zaledwie kilka razy. W hajnowskim soborze pierwszy raz i na festiwalu muzyki cerkiewnej też pierwszy raz.

W jaki sposób trafiliście na nasz festiwal?

W ubiegłym roku przyjeżdżaliśmy do Polski z delegacją z Białorusi, z ministerstwa obrony narodowej i daliśmy jeden koncert, który się spodobał. Dlatego impresario zaproponował udział w festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. Przygotowywaliśmy się i udało się.

Krystyna Kościewicz

fot.: Katarzyna Zabrocka